



WACŁAW CISZEWSKI

Londyn, 17 stycznia 1947 r.

Prof. inż. W. Ciszewski
Wiceprzewodniczący ECO
London, W.1.
37 Upper Brook Street

Do Dyrektora Biura Rewindykacji i Odszkodowań
Warszawa
Dot.: Niemca, Bruno Kurt Lehna

List Panów BRO/01922 otrzymałem w przeddzień wyjazdu z Polski, odpisuję więc dopiero z Londynu.

Bruno Kurt Lehna przydzielony został do fabryki „Parowozy” Zakładów Ostrowieckich w Warszawie mniej więcej w połowie roku 1940, jako zastępca *Treuhändera* do działu zakupów naszej firmy. Do „Parowozów” w Warszawie przybył z zakładów starachowickich, które w owym czasie były częścią *Stahlwerke Braunschweig A-G* koncernu *Herman Göring Werke*. Do tego samego koncernu należał zarząd zakładów ostrowieckich w Ostrowcu i fabryka parowozów w Warszawie.

Dla charakterystyki Lehny mogę podać następujące wydarzenia:

1. W drugiej połowie 1942 roku wspomniany Lehna wezwał telefonicznie do swego gabinetu kierownika wydziału technicznego – inż. Kazimierza Forsta, majstra Maciaszka i inż. Czesława Zawadzkiego oraz dwu innych robotników, których nazwisk nie pamiętam. Okazało się, że była to pułapka, bo w gabinecie Lehny czekało już gestapo. Z wyjątkiem inż. Czesława Zawadzkiego, który zorientował się, o co idzie, nie wszedł do gabinetu Lehny, lecz ukrył się na dachu, wszyscy wywołani zostali aresztowani i po krótkim pobycie na Pawiaku wywiezieni do różnych obozów koncentracyjnych. Żaden z aresztowanych nie wrócił i mieliśmy wiadomości, że zginęli oni w obozach.

Inż. Czesław Zawadzki żyje, pracuje w Warszawie, zdaje się, że w Zjednoczeniu Energetycznym Okręgu Warszawskiego.

2. W roku 1941, tuż przed wybuchem wojny z Rosją, sytuacja aprowizacyjna w Warszawie, a szczególnie w sferach robotniczych, była rozpaczliwa. Zdarzały się wypadki omdlewania robotników przy pracy z głodu. Byłem obecny przy jednym takim wypadku w kuźni i wracając, spotkałem w hali fabrycznej Lehnę. Zaapelowałem do niego, aby zwrócił się do właściwych władz o dodatkowe zaaprowizowanie robotników. Lehna uniósł się wtedy i powiedział mi coś w rodzaju: „wszyscy wy jesteście sabotażystami i ci ludzie tylko udają”.

3. Mniej więcej w sierpniu 1942 roku z okna mojego biura byłem świadkiem sceny, która się rozgrywała na placu fabrycznym. Na placu pracowała drużyna robotnicza żydowska, przysłana z getta (był to okres pierwszej likwidacji getta warszawskiego). Lehna niespodziewanie wszedł na plac i zobaczył grupę Żydów odpoczywających po pracy. Obrzucił tę grupę kamieniami.

Brzmi to może nieprawdopodobnie, ale o ile sobie przypominam, Lehna nie miał jeszcze najgorszej opinii u Polaków, którzy pracowali bezpośrednio pod nim. Mieliśmy bowiem wśród Niemców, którzy rządili fabryką, znacznie gorsze typy.

Dalszych informacji o Lehninie może udzielić inż. Robert Przybyłowicz, który mu bezpośrednio podlegał, jak również pracownik wydziału zakupów Felicjan Kowalski.

Inż. Przybyłowicz pracował, o ile wiem, w Centralnym Zarządzie Przemysłu Hutniczego jako delegat zakładów ostrowieckich. Pan Kowalski pracował w Centralnym Zarządzie Przemysłu Włókienniczego w Łodzi.

W. Ciszewski